

**4. Moja Pani uważa, że Rodzice wiedzą najlepiej** - czym jest dla mnie zaufanie i szacunek, jaki udało się wypracować między mną, a nauczycielką mojego dziecka?

**Beata Muszyńska-Dębska** – rodzic ze Szkoły Podst. nr 173 w Starej Miłośnie

Kiedy dziecko zaczyna szkołę - wchodzi w nowy, nieznaną świat. Poznaje nowych ludzi, nauczycieli, woźnych oraz kolegów i koleżanki z klasy. Rozpoczyna przygodę. Wraz z nim rodzic „idzie do szkoły”, rozpoznaje nowy teren pełen nadziei, ciekawości, pytań, lęków i wątpliwości.

Dziecko- uczeń najczęściej dość szybko aklimatyzuje się do nowego- razem z wychowawcą testują przecież „instrukcję obsługi szkoły”, budują zasady, pytają i dostają odpowiedzi. A jak czegoś nie rozumieją - w domu są rodzice gotowi rozmawiać, wyjaśniać, pomóc.

Trudniej jest rodzicowi. Kontakt z wychowawcą raz w miesiącu to mało. Przeszkadza też, częsty niestety, zakaz wchodzenia do budynków szkolnych. Zabiegani, dyżurujący nauczyciele przedmiotowi, być może pokój nauczycielski zamknięty na zaszyfrowany kod. Hmm... i jak tu zapytać?, porozmawiać?, nawiązać kontakt ?

Każdorazowe rozpoczęcie roku szkolnego to czas na ustalenie zasad i nawiązanie kontaktu pomiędzy nauczycielem i rodzicami, a także w gronie rodziców. Warto o to zadbać, aby nie było pośpiesznie i powierzchownie. Czas zainwestowany przez nauczycieli i wychowawców w budowanie relacji z rodzicami decyduje o tym jak one dalej będą wyglądały, czego można oczekiwać i jak sobie radzić.

Potem w trakcie kilku następnych lat będą zmieniali się nauczyciele przedmiotowi, czasem uczniowie. Nie da się w krótkim czasie wymienić wszystkich ważnych rzeczy, o które trzeba dbać, żeby życie szkolne toczyło się dobrze, skupię się jedynie na tych, które uważam za najważniejsze na starcie.

WZAJEMNY KONTAKT - to ogromnie ważne. Wymiana numerów telefonów, jeśli to możliwe; informacji, czy wypada porozumiewać się sms'ami i w jakich godzinach; podanie adresów e-mail. Daje to ogromne poczucie bezpieczeństwa zarówno rodzicom jak i nauczycielom.

WYMIANA INFORMACJI - dziecko w wieku szkolnym rozpoczyna etap funkcjonowania pomiędzy dwoma światami - domowym i szkolnym. Radzi sobie z tym raz lepiej, raz gorzej. Przenosi pewne frustracje, upodobania, przyzwyczajenia z jednego do drugiego. Czasem buduje nowe, własne strategie przetrwania w środowisku mogące przeszkadzać czy ranić innych. Jeśli nauczyciele, szczególnie wychowawca ma kontakt z rodzicami, a rodzice ze szkołą- to mogą wspólnie zadbać o dziecko, sprawdzić jak ono sobie radzi, czy interweniować zanim będzie kłopot. Przykładem, którym chętnie się podzielę jest metoda stosowana przez zaprzyjaźnioną wychowawczynię, która w pierwszej klasie, w czasie dwóch pierwszych miesięcy pracy z klasą rozmawiała

indywidualnie z każdym z rodziców, by sprawdzić, czy jej obserwacje na temat ucznia są celne, czy tak samo jak ona postrzegają dziecko rodzice, czy jest coś szczególnego, co powinna wiedzieć. Pani Maja pięknie opisuje „swoje” dzieci- patrzy na nie przez pryzmat umiejętności, zdolności, cech charakteru, indywidualnych potrzeb. Nawet spisuje i dzieli się z nami powiedzonkami naszych dzieci. W czasie zebrań, w których chętnie uczestniczymy dzielimy się naszymi obserwacjami i pytamy Panią Maję o wiele spraw klasowych. Rozmawiamy także między sobą. Nasza Pani stworzyła taką atmosferę, że zebrania są spotkaniami przyjaznymi i ciekawymi.

Co mnie jako rodzicowi dała i daje taka relacja z nauczycielem? Wiem, że moje dziecko jest ważne dla opiekującego się nim nauczyciela/wychowawcy. Że nauczyciel widzi, co się z nim dzieje i zareaguje jak będzie taka potrzeba. Moja ciekawość jak się ma mój maluch lub nastolatek jest zaspokojona, dostaję wiedzę jak sobie radzi zarówno w nauce jak i społecznie w klasie. Nie tworzę sobie nieprawdziwych wizji. Mam też poczucie, że jeśli coś niepokojącego się zacznie dziać - dostanę sygnał od nauczyciela i wspólnie pomyślimy nad dalszym działaniem.

CIEKAWOŚĆ I OTWARTOŚĆ NA DRUGIEGO CZŁOWIEKA - jeśli jesteśmy otwarci na innych to mamy także cierpliwość do wysłuchania ich bez osądzania, krytykowania, czy szukania winnego. Mnie często zdanie innej osoby inspiruje i zaskakuje. Wiem, że będąc otwartym również w środowisku szkolnym można znaleźć wspólny język z nauczycielami.

ZAUFANIE, ŻE INNI TEŻ MAJĄ DOBRĄ WOLĘ - w relacjach między rodzicami, a nauczycielami. Często stereotypy przeszkadzają w pozytywnym myśleniu o innych.

Środowisko szkolne, klasowe to wypadkowa i miejsce ścierania się wielu poglądów na ten sam temat, wielu mikro światów i stanowisk. Potrzeba elastyczności, patrzenia na różne sprawy w kontekście szerszym niż tylko własnego dziecka, żeby w tej różnorodności mądrze wychowywać. Zachęcam więc bardzo do refleksyjnego kontaktu z nauczycielami i szkołą.

Ja i moje dzieci mamy szczęście trafiać na ludzi uprawiających zawód nauczyciela z chęcią i zadowoleniem.

Uważam, że nauczyciele wiedzą najlepiej, co dzieje się z uczniami w szkole, a rodzice co przynosi do domu. Jeśli uda się te dwie przestrzenie życia młodego człowieka „zgrać” dzięki wspólnemu zaangażowaniu i zbudowanej relacji pomiędzy nami- to uzyskamy sukces, o który warto zabiegać.

Dziękuję wychowawcom, nauczycielkom i nauczycielom ze Szkoły Podstawowej nr 173 w Starej Miłośni za moje dobre, szkolne doświadczenia. Szczególnie dziękuję Pani Majce Delura oraz wychowawcy i nauczycielom mojej starszej córki.